

DAR WOLNOŚCI • ADWENTYŚCI A JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

GŁOS ADWENTU

DWUMIESIĘCZNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW • RP marzec-kwiecień 2021 ISSN 0860-2476 CENA 13,90 zł (w tym 5% VAT)

ŚMIERTELNIE
POWAŻNA
SPRAWA

WEGANIZM
A ZBAWIENIE



BÓG NIEMOŻLIWEGO
HISTORIA OCALENIA PASTORA

Chory, chorszy, zdrow.....	3
Aniołowie nad Polską!.....	4
Dziesięć Słów	6
Śmiertelnie poważna sprawa.....	9
Czy weganizm zwiększa szanse na zbawienie?.....	12
Biblijne spojrzenie na dar wolności	14
Bóg niemożliwego	18
Dlaczego adwentyści kontaktują się z ONZ i uczestniczą w spotkaniach ekumenicznych?.....	22
Czy Ellen G. White opowiadała się za sprawiedliwością społeczną?.....	28
Harcerstwo nadal działa.....	30
Pożar domu — potrzebna pomoc.....	32
Wiadomości z kraju	33

GŁOS ADWENTU

Dwumiesięcznik Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ukazuje się od 1913 roku.

Redaguje kolegium:

Andrzej Siciński (redaktor naczelny),

Katarzyna Lewkowicz-Siejka (sekretarz redakcji).

Projekt makiety: Daria Ziędalska-Gil.

Łamanie: Jarosław Kauc.

Wydawca:

Wydawnictwo „Znaki Czasu”,
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa,
e-mail: redakcja@znakiczasu.pl.

Nakład 1100 egz.

Dział handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
pn.-czw. — godz. 8-16, pt. — godz. 8-13
tel.: 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
Sklep internetowy: sklep.znakiczasu.pl.

Nasze konta bankowe:

35 1240 6003 1111 0010 6365 5673 (złoty)
98 1240 6003 1787 0010 6572 3505 (dolar)
21 1240 6003 1978 0010 6572 3198 (euro)

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian w nadesłanych tekstach.

CHORY,

Kilka pocovidowych refleksji o modlitwie, lekarzach, plotkach i medialnej dezinformacji, podlanych na końcu sosem ekumenizmu.

Jak pewnie wiecie, na przełomie marca i kwietnia chorowałem na COVID-19. Ósmego dnia postępującej choroby udałem się karetką do szpitala. Był to szczyt trzeciej fali epidemii. Nie wiedziałem, czy w ogóle znajdę miejsce w jakimś warszawskim szpitalu. Ale „Bóg niemożliwego” sprawił, że stosunkowo szybko przyjął mnie trzeci szpital, bardzo dobry i bardzo blisko domu.

W szpitalu od raz mi się poprawiło — wprowadzane dożylnie antybiotyki, sterydy, leki przeciwgorączkowe oraz tlen „na maskę” zrobiły swoje. Następnego dnia czułem się jeszcze dobrze, by przez kolejne trzy dni nagłej zmiany niemal nie wstawać z łóżka z braku sił. Nie bałem się — może z powodu braku siły, nawet by myśleć — ale wiem, że bali się o mnie pacjenci z mojej sali, lekarze i pielęgniarki, a nade wszystko żona i dzieci oraz wielu współwyznawców z Kościoła. Dostawałem mnóstwo wiadomości z zapewnieniami o waszych nieustannych modlitwach i życzeniami powrotu do zdrowia. Bardzo mnie wzmacniały i wzruszały, ale nie miałem siły na nie odpowiadać.

Bogu niech będą dzięki za mój szczęśliwy powrót do domu

po dwunastu dniach w szpitalu. Chcę Wam, Drodzy Przyjaciele, podziękować za modlitwy i wsparcie — nie tylko dla mnie, ale i dla mojej żony, która też chorowała wraz ze mną na tę chorobę, ale Bóg dał jej więcej sił. Wasze telefony, maile, wiadomości nie pozwalały jej myśleć o najgorszym. Nasza wdzięczność dla Boga i dla was, którzy o nas myśleliście i się za nami modliliście, nie mają granic. A personel Szpitala św. Elżbiety będę błogosławić do końca mych dni, za ich niezwykle poświęcenie i życzliwość wobec każdego pacjenta.

Powrót do domu nie oznacza jeszcze pełni zdrowia. Skutki tej choroby mogą się jeszcze długo ciągnąć za człowiekiem. Ale sił mi przybywa, a z nimi chęci do pracy.

Po powrocie ktoś ze znajomych zapytał, czy w zwalczeniu choroby pomogła mi jakaś konkretna terapia, czy sam zapracowałem na to zdrowym trybem życia. Odpowiedziałem, że pomogły mi tlen, antybiotyki, środki przeciwgorączkowe, ale zapewne też całe życie dbania o zdrowie i kondycję. Jednak nawet to ostatnie nie jest w tej chorobie gwarantem, skoro i mnie, sportowca,



CHORSZY, ZDRÓW



© Karolina Słocik

przechołgało. Szkoda, że przed tlenem nie napisałem: modlitwa. Może zasugerowałem się treścią pytania, może podświadomie tym, że znajomy to ateista. Jak zwykle — najlepsze odpowiedzi pojawiają się po fakcie.

A skoro o modlitwie, to zaraz na początku mojego covidu, gdy jeszcze czułem się względnie dobrze, natknąłem się w internecie (na Twitterze) na wypowiedź cenionego przeze mnie politologa i specjalisty od nauk społecznych dr. hab. Marka Migalskiego, który postanowił publicznie podważyć sens modlitwy. Napisał: „Modlitwa w czyjejś intencji nie pomaga. Przynosi jedynie efekt placebo, jeśli modlimy się we własnej sprawie. Choroba nie jest dziełem bogów, więc nie mogą oni pomóc w jej zwalczeniu (zwłaszcza że nie istnieją). Ile tysięcy lat zajmie wam pojęcie tej prostej prawdy? Dorośnijcie”. Jak widać to też ateista. Ktoś inny, wtórując mu, dopisał: „Gdyby modlitwy działały, medycyna by nie istniała”. Główne przesłanie obu wpisów: Boga/bogów nie ma. Modlitwy trafiają w pustkę. Leczy tylko medycyna.

Wpis Migalskiego okazał się bardzo popularny — kilkaset polubień, kilkanaście udostępnień i prawie setka pozytywnych komentarzy. Komentarzy przeciwnych — garstka, w tym mój, że to „medycyna i lekarze są odpowiedzialni na modlitwy”. Polemiki nie było. Tego wariantu moi rozmówcy chyba nie brali w ogóle pod uwagę.

Ufajmy wykwalifikowanym lekarzom i innemu persone-

lowi medycznemu, zwłaszcza tym, którzy walczą z tą zarazą na pierwszej linii frontu, codziennie ryzykując własne życie w trosce o nasze. Ostatecznie oni najlepiej wiedzą, jak z nią walczyć. Oczywiście ufność nie oznacza, że mamy o nic nie pytać. W szpitalu kilka razy musiałem lekarzom i pielęgniarkom przypominać o jakimś zleconym mi badaniu czy leku. Ale gdy pracuje się ponad normę, w warunkach — jak w wielu szpitalach dziś — prawie wojennych, to rozumiałe, że i oni mogą o czymś nie pamiętać, czegoś nie odnotować.

Akapit o zaufaniu lekarzom nie pojawił się przypadkowo. Covid okazał się kolejną okazją do rozsiewania wszelakiej dezinformacji. Już w domu dotarły do mnie plotki, jakoby zapadł na covid... po przyjęciu szczepionki! Zdementowałem je. Zachorowałem, nie doczekawszy zaszczepienia, choć bardzo chciałem doczekać go bez choroby. Żałuję. Może dzięki temu nie zachorowałbym w ogóle albo przeszedłbym to znacznie łagodniej. Podobno źródło plotki rychło zrozumiało, że mnie pomyliło z inną osobą, ale plotka żyła już własnym życiem (a właściwie: zerowała na cudzym życiu).

Wielu pisze też ostatnio, że nie ogląda telewizji, bo wyłącza ona samodzielne myślenie. To są ci, którzy uważają się za samodzielnie myślących, w przeciwieństwie do zmanipulowanych oglądaczy telewizji. Tyle że nieoglądacze telewizji to często namiętni oglądacze „internetów”, skłonni powta-

rzać publicznie każdą znaną tam głupotę. Bądźmy ostrożni! Pan Jezus nie na darmo w mowie o znakach czasu w Mt 24 aż trzy razy ostrzega przed zwiedzeniami — czyli w sumie przed dezinformacją.

Tak czy siak, mnie modlitwa pomogła. Jednak w tym numerze „Głosu Adwentu” najlepszym dowodem na moc modlitwy, zwłaszcza wstawienniczej, jest okładkowa historia pastora z Armenii, który zmuszony do udziału w wojnie — choć bez broni — ocalał, gdy inni wokół niego ginęli. Ocalał mimo ran. Ocalał mimo wydania na niego wyroku śmierci. Ocalał, by w kraju wroga, muzułmańskim, móc wygłosić kazanie transmitowane przez państwowe stacje telewizyjne. Koniecznie zaczynajcie od tego artykułu.

Wszystkie są ciekawe, ale polecę jeszcze — wybaczone tę odrobinę mojej prywaty jako dyrektora Sekretariatu Spraw Publicznych i Wolności Religijnej — niesamowity artykuł mojego odpowiednika na szczelbu Generalnej Konferencji Ganoune Diop pt. *Dlaczego adwentyści kontaktują się z ONZ i uczestniczą w spotkaniach ekumenicznych?* Przeczytacie w nim m.in. o 27 aspektach chrześcijańskiej jedności, w których adwentyści mogą uczestniczyć z całkowicie czystym sumieniem. A przecież ostatecznie o to chodzi — by sumienie nas o nic nie oskarżało. 🌸

ANDRZEJ SICIŃSKI

WYDAWNICTWO „ZNAKI CZASU” POLECA STARY TESTAMENT W DWÓCH ODSŁONACH!

Na przykładzie biblijnych zapisów historii dzieło to wyjaśnia wiele tajemniczych i zagadkowych stron konfliktu dobra i zła.

Od czasów prehistorycznych aż po okres panowania króla Dawida (XI-X w. p.n.e.), stajemy się świadkami losów, dramatów i zwycięstw m.in. Noego, Abrahama, Saula czy Dawida.

Książka zawiera także opisy epokowych wydarzeń, które wywarły wielki wpływ na dzieje naszej cywilizacji. (Poprzednie wydania tej pozycji nosiły tytuł

Patriarchowie i prorocy).

Oprawa miękka. Stron 584.

Cena 12 zł.



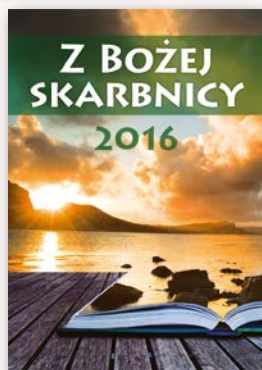
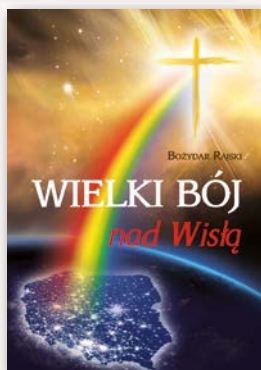
W komplecie taniej!
20 zł

Książka stanowi niezwykle interesujący wgląd w biblijną historię dawnego Izraela od czasów króla Salomona (X w. p.n.e.) aż do okresu tuż po niewoli babilońskiej (V w. p.n.e.). Jest to także fascynujące studium charakterów przywódców i proroków, m.in. Salomona, Achaba, Jeremiasza, Eliasza czy Elizeusza. Autorka kładzie nacisk na wielkie i ponadczasowe nauki moralne, ukazując je na tle triumfów, upadków i reform narodu wybranego. Ukazanie się tej publikacji bezsprzecznie stanowi cenny wkład w poznanie historii ludu, którego losy nie pozostały bez wpływu na obraz dzisiejszego świata.

Oprawa miękka. Stron 409. Cena 12 zł.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”, ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

WSZYSTKO
PO 2 ZŁ!



Hope Channel



Pobierz i Oglądaj
Hope Channel Polska

